

Placówka "Estezet"
L.dz. 465 /45
New York, 26.V.45
Wielka Trójka na
Bliskim Wschodzie.
Zr. prasa.

465

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.
/przez Szefa Wydź. Wyw./

Przedstawiam w załączeniu tłumaczenie artykułu
p. Andre VISSON, który ukazał się pod tytułem: "Wielka
Trójka na Bliskim Wschodzie" w wydaniu majowym miesięcz-
nika The American Mercury.

W artykule wykazane są znane zainteresowania
naftowe i dróg komunikacyjnych trzech Wielkich Mocarstw
na Bliskim Wschodzie.

Kierownik Placówki

Maracz
MARACZ

zał.2.

244

Tłomaczenie artykułu z miesięcznika "The American Mercury"
z maja 1945 r. p.t.:

WIELKA TROJKA NA BLISKIM WSCHODZIE.

p. Andre Visson.

Wielka Trójka ma na Bliskim Wschodzie prawie identyczne i ze sobą współzawodniczące cele. Stanowiska tych trzech mocarstw są jednak cokolwiek różne. Wielka Brytania pozyskała swoją naftę i drogę do Indii dawno temu i jest zdecydowana zatrzymać je jak długo będzie istniało Imperium Brytyjskie. Stany Zjednoczone ustalają swe plany dopiero teraz, a Rosja Sowiecka czyni usilne starania aby ustalić je w niedalekiej przyszłości.

Związek Sowiecki jest jedyny z członków Wielkiej Trójki, który znajduje się w pobliżu Bliskiego Wschodu i jest prawie jego sąsiadem. Rosja uważa ten obszar, który zaczyna się przy jej kaukazkiej granicy, za swoją strefę "bezpieczeństwa wojskowego". Jeżeli Bliski Wschód jest strefą "bezpieczeństwa ekonomicznego" Związku Sowieckiego, jest on tak samo strefą "bezpieczeństwa ekonomicznego" Imperium Brytyjskiego, i - w pojęciu wielu polityków amerykańskich - także strefą "potencjalnego bezpieczeństwa ekonomicznego" Stanów Zjednoczonych.

W niepodległym Egipcie Anglicy oficjalnie utrzymują wojsko dla obrony strefy Kanału Suezkiego, a nieoficjalnie kontrolują politykę zagraniczną tego kraju. W Palestynie Anglicy mają mandat Ligi Narodów, trochę wojska i dużo kłopotów. W Transjordanii, nawpół niezależnym państwie, mają oni kompletną kontrolę na tym krajem. W Iraku, gdzie mandat ich legalnie upłynął w 1932 r., posiadają "uprzywilejowaną pozycję" uznaną przez traktat, wobec czego na czas wojny utrzymują wojsko dla ochrony brytyjskich pól naftowych i rurociągu z dwoma ujściami, na Palestynę i Libanon. W Iranie Anglikom nie przysługuje "pozycja uprzywilejowana" przez traktat, lecz mają ją de facto z powodu swych koncesji naftowych w południowych prowincjach. O ile gdziekolwiek powstają lub grożą jakieś zamieszki, wojska angielskie pojawiają się natychmiast na terenie Iranu. Ukazały się one tam pod koniec ostatniej wojny i nawet w pierwszych latach sowieckiej rewolucji przekroczyły Morze Kaspijskie, aby okupować pola naftowe Baku. Ukazały się one znowu w Iranie w czasie ostatniej wojny /w sierpniu 1941r./, lecz tym razem wspólnie z wojskami sowieckimi dla zabezpieczenia "Lend-Lease'u" idącego do Rosji Sowieckiej. Wojska te znajdują się tam dotychczas i pozostaną tak długo jak wojska sowieckie okupować będą pięć północnych prowincji Iranu. Anglicy zobowiązali się ewakuować Iran jednocześnie z Rosjanami w sześć miesięcy po ukończeniu wojny.

Nie opuszczają oni jednak tego terenu ani o dzień wcześniej niż Rosjanie. Pomimo całej chęci współpracy powojennej z Sowietami i będąc przygotowani na wszystkie ustępstwa aby dojść do tej współpracy, muszą oni bronić swej pozycji w południowym Iranie, - który jest ostatnią częścią drogi lądowej do Indii oraz ośrodkiem ich najbogatszych pól naftowych na Bliskim Wschodzie.

Rezerwy naftowe na Bliskim Wschodzie są niewyczerpane. Obliczane są skromnie na 15.500.000.000 beczek. Są one większe od europejskich /łącznie z Unią Sowiecką/ i południowo-amerykańskich razem wziętych. /Europa - 6.355.000.000 beczek; Południowa Ameryka - 6.734.000.000/. Mogą być one porównane tylko z rezerwami naftowymi Stanów Zjednoczonych, które są obliczane na 20.000.000.000 beczek. Z tych bogatych rezerw

naftowych Bliskiego Wschodu, które stanowią prawie jedną trzecią światowej rezerwy nafty /50.700.000.000 beczek/ Anglia posiada największą część. Kontroluje ona 76% ogólnej produkcji i więcej niż 80% ogólnej zdolności przetwórczej.

Anglicy kontrolują większość irańskiej rezerwy 5.000.000.000 beczek. Anglo-Irańskie Towarzystwo naftowe, w którym rząd brytyjski posiada większą część kapitału, doszło do wyrobienia sobie w Iranie stanowiska "państwa wewnątrz państwa".

W prowincji Kuwait, Anglicy za pośrednictwem Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego kontrolują połowę rezerwy 4.000.000.000 beczek, a w Iraku brytyjski kapitał kontroluje więcej niż połowę jego 4.000.000.000 beczek.

II.

Amerykanie przybyli na Bliski Wschód po zeszłej wojnie, aby zabrać swą należność nafty, a podczas tej wojny zdali sobie sprawę z nadzwyczajnego znaczenia Bliskiego Wschodu dla światowych dróg handlu. W 1920 r. Anglicy wykluczyli Amerykanów z pól naftowych w Mosul. Dopiero w 1927 r. na naleganie Departamentu Stanu Anglicy zezwolili amerykańskiemu kapitałowi na 23.75% /ta sama część była przyznana Francuzom/ w Irańskim Towarzystwie nafty, które eksploatowało pola naftowe w Mosul. Te 23.75% są w tej chwili w posiadaniu "Standard Oil" z New Jersey i "Socony Vacuum".

W dziesięć lat później Amerykanie zrobili nieudaną próbę otrzymania akcji nafty irańskiej. Na wiosnę 1937 r. Iran przyznał koncesję Towarzystwom "Seaboard Oil" z Delaware i "Amiranian Oil". Jednak Anglicy i Rosjanie niechętnie patrzyli na rozwój niepodległych amerykańskich towarzystw naftowych w kraju, w którym Anglicy kontrolowali Anglo-Irańskie koncesje naftowe na południu, a Rosjanie mieli nadzór nad północną drogą komunikacyjną przez Morze Kaspijskie. To też w lipcu 1938 r. Towarzystwo "Amiranian Oil" wycofało się z tej koncesji.

Amerykanie mieli większe powodzenie w innych krajach Bliskiego Wschodu. "The Gulf Oil Company" dostało w 1927 r. opcję na koncesję w prowincji Behrein, archipelagu wysp w Zatoce Perskiej. Behrein jest brytyjskim protektorem i Szeik Behreinu nie może udzielać koncesji żadnemu nie-brytyjskiemu towarzystwu bez zgody Anglików. Lecz Anglicy nie przypuszczając, iż może być dużo ropy na wyspach Behrein, pozwolili Szeikowi oddać koncesję Amerykanom.

Nie znalazłszy dość ropy na Archipelagu Behrein, Gulf sprzedał koncesję Towarzystwu "California-Arabian Oil", należącego wspólnie do "Standard Oil" z Kalifornii i do "Texas Oil Company". Gdy nowi protektorzy amerykańscy wynaleźli ropę na Behrein i chcieli rozszerzyć swą koncesję na sąsiadujące wyspy, musieli walczyć przez siedem lat z interesami brytyjskimi. Koncesja ta została im wreszcie przyznana w 1940 r. lecz z zastrzeżeniem, że podczas trwania operacji wojennych eksploatacja nafty na Behrein będzie kierowana względami strategicznymi.

Towarzystwo "California-Arabian Oil" nabyło ważniejsze jeszcze koncesje w Saudi Arabii, której władca, wielki Idris Saud, stary przyjaciel Anglików, nie jest jednak brytyjskim poddanym i kraj jego jest niepod-

legży, wobec czego mógł on bez pozwolenia Anglików oddać koncesję Amerykanom. Anglicy mieli koncesje w Saudi Arabii, ale porzucili je gdyż nie znaleźli ropy. Natomiast Towarzystwo "California-Arabian Oil" odkryło bardzo bogate złoża ropy, których zapasy obliczane były na 1.000.000.000 beczek.

Gulf nabył koncesje w Sułtanacie Kuwait w Zatoce Perskiej. Chciał on z początku nabyć całkowitą koncesję na Kuwait, ale ponieważ Kuwait tak jak Behrein jest protektoratem brytyjskim, Sułtan jego nie mógł udzielić koncesji firmie amerykańskiej bez zgody Anglików. Anglicy zgodzili się aby Gulf dostał połowę koncesji nafty na Kuwait, zaś drugą połowę zabrała potężna "Anglo-Iranian Oil Company". Gulf dostał jednak tę koncesję z zakazem sprzedawania nafty lub jej przerobów na terenie, na którym "Anglo-Iranian Oil Company" sprzedaje swoje produkty.

Brytyjskie pola naftowe mają wielką przewagę nad amerykańskimi na Bliskim Wschodzie. "Anglo-Iranian" sprowadza swoje wytwory rurociągiem do wielkich rafinerji w Abadan, w Zatoce Perskiej, która ma dzienną pojemność 320.000 beczek, a wielka flota tankowa towarzystwa "Anglo-Iranian" zapewnia dystrybucję produkcji z Abadanu na rynku Azjatyckim. Brytyjska nafta z Iraku jest sprowadzana rurociągiem do Palestyny i Libanonu, skąd dostaje się na rynek europejski. Ale jeżeli amerykańska nafta z Saudi Arabii lub z wysp Behrein ma się dostać na rynek europejski, musi być przewożona, za opłatą szalonego cła, przez Kanał Suezki, który jest pod kontrolą brytyjską.

Pomimo tych wszystkich przeszkód i ograniczeń, amerykańskiemu kapitałowi udało się opanować 24% naftę Bliskiego Wschodu. 100.000.000 dolarów jest już ulokowanych w koncesjach Saudi Arabskich. Budowa amerykańskiego rurociągu z Saudi Arabii do Egiptu lub Libanonu może być jeszcze urzeczywistniona za pomocą prywatnego kapitału. To może rozwiązać problem sprzedaży amerykańskiej nafty z Bliskiego Wschodu w Europie po cenach, które będą mogły współzawodniczyć z cenami brytyjskiej nafty z Iraku.

Amerykańskie towarzystwa naftowe próbują teraz znowu powrócić do Iranu. "Standard-Socony" i "Sinclair Oil" zainteresowane są w koncesjach w tej części południowego Iranu, które od 1933 r. nie wchodziły w zasięg koncesji Anglo-Irańskich.

Stany Zjednoczone mają największe rezerwy nafty na świecie, ale taksamo są największym jej konsumentem. Podczas obydwu wojen Ameryka dostarczała około 80% nafty dla użytku Aliantów. To też, w razie gdyby w przyszłej wojnie Stany Zjednoczone były znów zmuszone dostarczać naftę Aliantom, amerykańscy strategicy chcą mieć źródło zaopatrzenia w naftę na wschodniej półkuli.

Bliski Wschód jest najbogatszym rezerwuarem naftowym na całej wschodniej półkuli. Znajduje się on też na skrzyżowaniu dróg trzech kontynentów: Europy, Azji i Afryki. I dlatego Amerykanie zwabieni naftą na Bliski Wschód, chcieliby zapewnić swoim statkom i samolotom prawo używania morskich i lotniczych baz. Jeżeli Stany Zjednoczone mają zamiar uczestniczenia w powojennych międzynarodowych komunikacjach, muszą one mieć po tej wojnie te same ułatwienia na Bliskim Wschodzie, jakie mają Anglicy.

Może przyjsć dzień, w którym amerykańskie podwójne zainteresowanie w Bliskim Wschodzie będzie mile widziane przez Anglików. Mogą oni

potrzebować amerykańskiej pomocy w bądź ich wewnętrznych kłopotach, bądź też w niebezpieczeństwach zagrażających z zewnątrz. Ale ich bezpośrednią reakcją jest niestety brytyjska tradycyjna opozycja do młodego, przedsiębiorczego współzawodnika, który zagraża brytyjskiemu ekonomicznemu i politycznemu monopolowi w tej części świata.

III.

Bliski Wschód jest nie tylko sowiecką strefą "bezpieczeństwa wojskowego", lecz tak samo przestrzenią sowieckich dróg handlowych, które prowadzą na Morze Śródziemne i do Centralnej Azji. Nie są one jeszcze rozwinięte, ale nie może być wątpliwości, że powojenny Związek Sowiecki, zdecydowany grać rolę światowego mocarstwa, będzie domagał się pełnego udziału w używaniu wszystkich komunikacji Bliskiego Wschodu. Moskwa nie wyjawiała jeszcze swych planów w zakresie komunikacji Bliskiego Wschodu. Lecz na Konferencji w Jałcie Stalin i Mołotow zapowiedzieli, że Moskwa nie ma zamiaru odnowienia swego Sowiecko-Tureckiego traktatu, który wygasa 7-go listopada 1945 r. motywując, iż międzynarodowa sytuacja usprawiedliwia prawo Moskwy do "sytuacji uprzywilejowanej" w Cieśninie. Czy Moskwa zadowolili się tylko "sytuacją uprzywilejowaną" w Cieśninie, czy też będzie chciała mieć port w Zatoce Perskiej jako wyjście na ciepłe wody, które było przez całe generacje marzeniem Rosji? Jedną rzecz jest pewna, że brytyjska kontrola komunikacji Bliskiego Wschodu, zakwestjonowana przez Stany Zjednoczone, będzie jeszcze bardziej kwestjonowana przez Związek Sowiecki.

W październiku 1944 r. Moskwa żądała wyłącznego prawa poszukiwania źródeł i eksploatacji pól naftowych w północnym Iranie na przeciąg pięciu lat, z tem, że cena za koncesję i wszystkie inne warunki określone będą później.

To żądanie połączone z demonstracjami ulicznymi w sowieckiej okupacji Iranu, doprowadziły do dymisji rząd irański. Prawdopodobnie było to przyspieszone Anglo-Amerykańskim współzawodnictwem o koncesje w dotychczas niezbadanej części południowego Iranu, okupowanego teraz przez Anglików. Ambasada Sowiecka w Teheranie znacząco dowiadywała się czy amerykańscy poszukiwacze źródeł ropy zainteresują się tylko południowym Iranem, czy też ich zainteresowanie obejmie także północne prowincje. Prasa sowiecka jeszcze bardziej znacząco wskazała, że podczas gdy Stany Zjednoczone kontrolują 57% światowej rezerwy nafty, a Wielka Brytania 27%, Rosja Sowiecka kontroluje tylko 11%. Sowieckie źródła naftowe, specjalnie w okolicach między rzeką Kama a Uralem i na Syberji, nie były nigdy określone przez Zachodnich geologów. Trzeba przyznać jednakże, że z całej Wielkiej Trójki, Rosja Sowiecka ma najmniej nafty, chociaż geograficznie znajduje się najbliżej bogactw naftowych Bliskiego Wschodu.

Wydaje się, iż chwilowo polityka sowiecka na Bliskim Wschodzie jest skoncentrowana na odzyskaniu poprzedniej pozycji rosyjskiej, utraconej od czasu rewolucji. Moskwa wkracza teraz tryumfalnie w Bliski Wschód. Otworzyła już poselstwo w Kairze, założyła poselstwa w Syrii i Libanie - których niepodległość pierwsza uznała - i założy jeszcze jedno w Bagdadzie, a wojska sowieckie okupują północny Iran.

Ostatnio Moskwa zainteresowała się Kurdami, rozprószonymi w Iranie, Iraku i Turcji. Poczucie narodowe Kurdów może być obudzone przez zwod-

nicze teorie Związku Sowieckiego, w szczególności zaś przez ideę państwa wielonarodowego z różnymi przywódcami religijnymi włącznie z Imamem muzulmańskim.

Wznowienie znaczenia Islamu w Związku Sowieckim i zwołanie rok temu Wszech-sowieckiego Kongresu Muzulmańskiego w Tashkencie zdobyły dla Sowietów dość duże wpływy w świecie arabskim.

Grecko-ortodoksyjny Kościół z nowym Patryjarchą w Moskwie ma wpływowe placówki w Syrii, Libanonie, Turcji, Palestynie, Egipcie i w Abisynii. W Libanonie Grecko-ortodoksyjny biskup stoi na czele lokalnego "Towarzystwa Przyjaciół Związku Sowieckiego".

Lecz za tym wszystkim kryją się dwa powracające cele polityki mocarstwowej Bliskiego Wschodu: nafta i drogi komunikacyjne.

Ten krótki przegląd wyjaśnia dlaczego Bliski Wschód będzie jednym z głównych "stref niebezpieczeństwa" w powojennym świecie. Już teraz interesy Wielkiej Trójki ocierają się tam o siebie. Gdyby nawet Amerykanie zdecydowali się wycofać z nafty i dróg komunikacyjnych Bliskiego Wschodu, nie będą mogli ignorować tego terenu. Byłoby bardzo niebezpieczne dla Stanów Zjednoczonych ignorowanie czegokolwiek, co mogłoby się okazać ryzykownym w stosunkach sowiecko-brytyjskich.